

Nr 9
Styczeń
2012

E-wydanie Niezależnej Gazety Studentów Leśnictwa UP

CIESZEK



... VENI VIDI CIESZEK, OTIUM PULVINAR CIESZKANAE, CIESZEK NON OLET, CIESZEK PRO TOTO...

Spis treści

Wstępniak	3
Kultura i rozrywka	4
Publicystyka - Okiem studenta	
Las inaczej	6
Koło Leśników	
Msza Hubertowska	8
Nauka	
Szósty zmysł	9
Poza lasem	
Teksty znane i nieznane	12
Wróżby i horoskopy	
Horoskop	16

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Joanna Skonieczna

Opiekun:

Dr inż. Bartosz Bułaj

Skład:

Marek Piłaszewicz

Grafika:

Olga Rojek

Zespół Redakcyjny:

Ernest Bielinis, Agata Drabarek, Paulina
Milanowska, Agnieszka Nawrot, Michał Prochner,
Katarzyna Strzywińska

WWW:

<http://www.up.poznan.pl/cieszek>

E-mail:

lesny.cieszek@gmail.com

Wstępniak

Nowy rok to nowe perspektywy i nowe wyzwania. Także dla naszego zespołu redakcyjnego. Mamy nadzieję, że im sprostamy ku zadowoleniu Czytelników i Czytelniczek, którym życzymy samych sukcesów (nie tylko podczas sesji), zdrowia, słonecznych dni i przede wszystkim braku zapowiadanego na 2012 rok końca świata.

Z wyrazami szacunku

Redakcja



Słonik na szczęście w prezencie od Redakcji ;)

CO W KULTURZE PISZCZY...



Teatralny rok 2012 - rokiem mężczyzn

GDZIE? - Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki

DZIEŃ ŚWIRA

Sobota 28 stycznia 2012 g. 19.00 - premiera studencka
Niedziela 29 stycznia 2012 g. 18.00 – premiera światowa

W tym miesiącu premiery doczekała się opera Dzień Świra, która powstała na podstawie utworu Marka Koterskiego na specjalne zamówienie Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Główny bohater to człowiek, któremu największą trudność sprawiają najprostsze czynności. Niemożność odcięcia się od natręctwa życia codziennego doprowadza go niejednokrotnie do napadów szału i agresji. Jednocześnie marzy o wielkiej miłości, chociaż ucieka od wszystkiego, co niesie ze sobą stały związek. Owe skrajne nastroje, z którymi na co dzień siluje się Adaś Miauczyński, zostały w symboliczny sposób przedstawione przez kompozytora Hadriana Filipa Tabęckiego.

GDZIE? - Teatr Ósmego Dnia

OSADZENI. MŁYŃSKA 1

Czwartek 2 lutego 2012 g. 19.00
Piątek 3 lutego 2012 g. 19.00
Poniedziałek 6 lutego 2012 g. 19.00

Chyba jeszcze nigdy na deskach teatru nie było czegoś tak oryginalnego, jak projekt „Osadzeni. Młyńska 1”, który jest rezultatem współpracy Teatru Ósmego Dnia z Aresztem Śledczym przy ul. Młyńskiej w Poznaniu.

„Zło jest banalne”, a człowieczeństwo – skomplikowane. Grupa aktorów przez wiele tygodni spotykała się z ośmioma osadzonymi, chcąc poznać i zrozumieć ich historie. Pokazać ból istnienia niezależny od czasem drastycznych, kryminalnych czynów. Poza społeczną genezę ich losów, poza fatalnymi zaniedbaniami, jakich doznali, poza fatalnymi czynami, jakich się dopuścili – odnaleźć w nich to, co nieoczywiste, nieuchwytnie.



Czy im się udało? - Sprawdźcie sami! ☺

GDZIE? – Teatr Nowy

TURYŚCI



Wtorek 31 stycznia 2012 g. 18.15

Środa 1 lutego 2012 g. 18.15

Czwartek 2 lutego 2012 g. 18.15

Piątek 3 lutego 2012 g. 19.15

Czy marzy się wam plaża, ciepłe, błękitne morze i chwila relaksu? Przedstawienie „Turyści”, to idealna możliwość wyjechania na gorącą wycieczkę „all inclusive” w chłodny, zimowy wieczór...

W czasie spektaklu będziemy towarzyszyć dwóm parom podczas leniuchowania i plotkowania w eleganckim kurorcie odciętym od wszelkich zmartwień realnego świata. I wraz z nimi spotkamy się z tym, czego nie ujawniają prospekty kurortu... Tych wakacji nie da się zapomnieć!

GDZIE? Teatr Muzyczny

SUPER DUO, CZYLI MARIAN OPANIA

I WIKTOR ZBOROWSKI

Niedziela 29 stycznia 2012 g. 17.00

Wykorzystując teksty Młynarskiego, Wysokiego, Breła, humor żydowski i warszawski, Opania wraz ze Zborowskim stworzyli kabaret Super Duo. Aktorzy posługują się najlepszymi piosenkami kabaretowymi, wplatając między nie anegdoty zza kulis oraz z planu filmowego, a także najlepsze dowcipy Kabaretu Starszych Panów i kabaretu 60. Mieszanka dwóch wspaniałych aktorów komediowych, fizycznie całkowicie się od siebie różniących, ale tryskających taką samą energią i humorem to prawdziwa gratka dla miłośników tradycyjnego i dobrego kabaretu. Polecam!



Las inaczej

Męstwo, duma i odwaga

Po poprzednio omawianym świecie małych leśnych ptaków i ich związku z kulturą i sztuką, przyszedł czas na zwrócenie uwagi w stronę większych przedstawicieli awifauny. Oczywiście mowa o drapieżnych ptakach szponiastych, cieszących się niezwykle pozytywną reputacją w świecie symboli i metafor.

Nie sposób rozpocząć artykułu inaczej, niż od doskonale znanego wszystkim polakom orla bielika, dumnie rozkładającego skrzydła na naszym narodowym godle. Jakby na sprawę nie spojrzeć – wybór zwierzęcia na symbol narodowy jest znakomity i trafny, choć niezbyt oryginalny. Jak zapewne wielu czytelników wie, duże ptaki drapieżne figurują na godłach wielu państw – by daleko nie szukać – choćby Austrii czy Niemiec. Skąd takie zamiłowanie do akurat tych zwierząt?

Wypada, jak zazwyczaj, zacząć od czasów najwcześniejszych, kiedy zwierzęta czczono często jako ziemskie uosobienia bóstw i sił natury. Już w starożytnym Egipcie sokoły miały symbolizować boga słońca Ra, przedstawianego jako człowieka o głowie owego ptaka. Wśród piramid kult świętych zwierząt posuwał się na tyle daleko, że chowano tam z mumifikowane zwłoki wielu z nich – wśród kotów, krokodyli czy ibisów również sokołów. W starożytnym Rzymie orzeł był towarzyszem Jowisza (odpowiednika greckiego Zeusa), i symbolizował moc. Wtedy również na podstawie lotu drapieżnych ptaków wnioskowano o aprobachie bogów w sprawie dokonywanych poczynań.

Trudno również nie docenić przydatności ptaków szponiastych podczas polowań, co bez dwóch zdań przyczyniło się do ich pozytywnego wizerunku wśród ludzi. W średniowiecznej Europie zapanował zwyczaj wybierania różnorodnych zwierząt jako przedstawicieli rodów: wtedy właśnie, wraz z lwem, niedźwiedziem, bykiem i szeroką gamą innych, dostojnych zwierząt, duże latające drapieżniki zaznaczyły wyraźnie swoją obecność w kulturze. Sposobem umieszczania zwierząt na godłach, tradycjami związanymi z kolorystyką i znaczeniem konkretnych układów zajmuje się nauka zwana heraldyką.

Warto w tym momencie wspomnieć o historii powstania godła polskiego. Otóż kiedy Lech wędrował przez tereny dzisiejszej Polski, w okolicach obecnego Poznania ujrzał w koronie jednego z drzew gniazdo, w którym znajdował się biały orzeł z piskletami. Ku zdumieniu i wielkiemu zachwytowi założyciela naszego kraju, ptak rozpostarł skrzydła na czerwonym tle zachodzącego słońca i tak mocno przypadł Lechowi do gustu, że ten postanowił osiąść w tym miejscu i uznał ptaka za dobry znak, przyjmując go jako symbol nowo założonego państwa.

Według niektórych symbol Polski wywodzi się jednak z innych, zdecydowanie mniej majestatycznych i pięknych pobudek – ma bowiem pochodzić z wierzeń starożytnych rzymian. Podobnie jest w kwestii wspomnianych wcześniej herbów Austrii czy Niemiec, które mają symbolizować Cesarstwo Rzymskie. Jak widać, z ptakami szponiastymi kojarzą się mocno zapędy do władzy i poczucie siły. Takich skojarzeń znajdziemy zdecydowanie więcej, kiedy zwrócimy uwagę na symbolikę w sztuce literackiej.

Powiązani dotyczących orla nie sposób policzyć – jest ich całe mnóstwo. Jedno jest pewne – w większości są to skojarzenia pozytywne lub przynajmniej odnoszące się do szacunku dla sprawnego drapieżnika. Orzeł symbolizuje władzę i siłę, a także boską moc – w religii chrześcijańskiej jest wysłannikiem niebios, którego postać przyjmują czasem aniołowie. Wśród negatywów znaleźć można pychę czy żarłoczność, ale cechy te giną w natłoku pochwał i zachwyty. Orzeł triumfuje, jest natchniony, płodny, szybki i ogółem stanowi swoistego ptasiego Supermana.

Bardzo podobnie ma się sprawa w kwestii sokoła. Pomijając bardzo podobne jak u orla skojarzenia, widzimy tu postać wielu mitycznych bóstw: greckiego Apolla, nordyckiego Loki, czy też omawianego wcześniej boga – słońca, egipskiego Ra. Jastrzębie mają już nieco mniej przychylną opinię: kojarzone są z okrucieństwem, krwią i zniszczeniem. Oczywiście w ich wypadku również nie brakuje "standardowych" pozytywnych metafor, bardzo podobnych jak w przypadku poprzednich gatunków.

Poszukajmy czegoś mniej wzniosłego. Jednym z mniej popularnych ptaków drapieżnych jest krogulec, utożsamiany często z diabłem. Co prawda dopatrywano się u tego gatunku również wzoru opieki rodzicielskiej ze strony matki oraz dominacji płci pięknej (samice są zdecydowanie większe i sprawniejsze w łowach od samców), ale na dźwięk słowa 'krogulec' niewielu pomyśli właśnie o tym. Jeszcze mniej lubianym ptakiem jest sęp – z oczywistych przyczyn. Jako padlinożerca jest otoczony aurą rozkładu i śmierci, którą często w literaturze zwiastuje. Już sama sylwetka tego ptaka jest dosyć nieciekawa i niewiele ma wspólnego z majestatem pozostałych 'krewnych'.

Ostatnich dwóch przedstawicieli drapieżnej awifauny jest jednak dosyć wyjątkowa, bowiem symbolika zdecydowanej większości stanowi mieszankę respektu i pełnego lęku szacunku z fascynacją i zachwytem nad wyjątkowym pięknem i majestatem. Nie trudno się więc domyślić, dlaczego ptaki te znalazły sobie tak reprezentatywne miejsce w opinii ludzkości.

Niestety, tu podobnie jak w wypadku pozostałych ptaków, spotykamy się z problemem zagrożenia z naszej strony. Wystarczy powiedzieć, że wszystkie gatunki sokołowych, jastrzębiowych oraz sów w Polsce są objęte ochroną ścisłą. Nie muszę chyba pisać, jak ważne jest zachowanie populacji tych zwierząt – zarówno ze względów ekologicznych jak kulturowych. Nie chcielibyśmy chyba, by symbol narodowy wyginał i pozostał w naszym kraju jedynie jako podobizna na czerwonym (w tym kontekście wyjątkowo pechowym) tle.

Darz bór!

Msza św. Hubertowska

Dnia 27 listopada 2011 roku o godzinie 16:00 w kościele p.w. św. Jana Vianney'a odbyła się Msza Święta Hubertowska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którą zorganizowało Koło Leśników wraz z Sekcją Łowiecką i Zespołem Sygnalistów Myśliwskich „Venator”.

Mszę przewodniczył kapelan myśliwych ks. Ryszard Skrzypczak. Jak co roku uroczystość ta cieszyła się dużym zainteresowaniem, gdyż na mszę przybyły: władze uczelni, władze wydziału leśnego, pracownicy Uniwersytetu Przyrodniczego, przedstawiciele ZO PZŁ w Poznaniu, myśliwi, sympatycy łowiectwa, jak również mieszkańcy miasta Poznania i okolic.

Oprawę muzyczną zapewnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Venator”, który po uroczystości zorganizował wspaniały koncert, na który zaprosił zespoły sygnalistów myśliwskich „Lubuskie Fanfary” z Zielonej Góry, „Hagard” z Krakowa, „Akteon” z Warszawy oraz „Absolwent” z Zielonki.

Po uroczystości zaproszeni goście udali się do sali konferencyjnej Domu Studenckiego „Przylesie”, gdzie czekał na nich drobny poczęstunek oraz wyśmienity dzik. Organizatorzy zapewnili też „coś dobrego” dla smakoszy. Otóż po posiłku odbył się konkurs nalewek domowej roboty, z których jury wyłoniło najlepszą – Malinówkę.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia Naszej uroczystości i żywię głęboka nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się w jeszcze większym gronie, aby świętować i wspominać patronów myśliwych jak i leśników św. św. Huberta i Eustachego.

Damian Nurczyk



[http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wilhelm R%C3%A4uber Hubertus.jpg](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wilhelm_R%C3%A4uber_Hubertus.jpg)

„Szósty zmysł”, czyli niezwykle zdolności psów?

(A tak naprawdę suma pięciu pozostałych zmysłów)

Przyszedł czas na ostatni artykuł dotyczący psich zmysłów, choć pewnie większość czytelników myślała, że poprzestanę na poprzednim, a tu niespodzianka! ☺

„Superpies” – czy na pewno?

Pies przepowiadający przyszłość, przeczuwający nieszczęście, jednym słowem „Superpies” z dawnej bajki, gdzie zwykły czworonóg przeobrażał się w bohatera ratującego świat – taki obraz psa może nasuwać się co poniektórym ludziom po usłyszeniu hasła „szósty zmysł”, a może raczej brak takim osobom „piątej kleпки”?

W dobie wszechobecnego kultu magii, propagowania homeopatii, chadzania do wróżek, jasnowidzów, coraz częstszego wierzenia w horoskopy i inne zabobony oraz pogańskie przepowiednie, w coraz bardziej zsekularyzowanym społeczeństwie, niestety łatwo nabrać się na ponadmysłowe zdolności naszych czworonogów, zwłaszcza gdy media z miłą chęcią „podłapują” takie tematy. W związku z powyższym tenże artykuł być może, chociaż po części rozjaśni nam nieco pojęcie o „szóstym zmysle”, a raczej sami dojdziemy do wniosku, że ten domniemany dodatkowy zmysł jest sumą pięciu pozostałych.

Powroty do domu

Mając w pamięci poprzednie artykuły Cieszka lub zaglądając do archiwum ☺, powróćmy do zmysłu słuchu, z nim bowiem związane jest „przepowiadanie” powrotów właściciela do domu. Z pewnością każdy posiadacz psa doznał takiego wrażenia, iż jego mniejszy przyjaciel wie dokładnie, kiedy właściciel wróci. Pies szczekający, siedzący akurat w danej chwili przy oknie, cieszący się, podczas gdy jeszcze nawet nas nie zobaczył, uważany jest już za



ponadprzeciętnego. Jednak przyglądając się dokładniej takiej sytuacji, możemy ją sami bez trudu wyjaśnić. Pies posiada o wiele wrażliwszy słuch od naszego, jest w stanie usłyszeć nasze kroki, poznać odgłos silnika akurat naszego samochodu, bądź rozpoznać dźwięk autopilota zamykającego drzwi. Przykład mojej jamniczki: będąc pod domem, jeszcze nawet nie przed drzwiami, tylko praktycznie obok ściany budynku i mając na uwadze to, iż nie mieszkam na parterze, już się cieszyła, już wiedziała, że to właśnie ja wracam do domu. Cudownie uzdolniony

pies? Nic bardziej mylnego. Bawiąc się po trosze w detektywa i postępując drogą dedukcji niczym Sherlock Holmes wspólnie dojdziemy do wniosku, że Norca jest zwykłym psem, ale do rzeczy. Po pierwsze - Norca rozpoznaje mnie po tym, w jaki sposób stawiam stopy na chodniku, czyli po odgłosie uderzania butami o podłogę. Po drugie - zna oczywiście mój głos (wracam często z innymi członkami rodziny rozmawiając w tym czasie) i po trzecie (w tym przykładzie chyba najważniejsze) – okno od strony drzwi wejściowych do budynku jest często uchylone, dzięki czemu te wszystkie dźwięki potrzebne Norce do zidentyfikowania mnie, bez trudu dochodzą do jej uszu.

Usłyszeć trzęsienie ziemi

Ktoś powie, no dobrze, ale co z trzęsieniami ziemi? I innymi kataklizmami? Przecież psy, zresztą nie tylko one przepowiadają takie nieszczęścia. Bazując na wynikach współczesnych naukowców znów należy zwrócić się w kierunku słuchu. Psy słyszą więcej dźwięków niż my, więc prawdopodobnie są w stanie usłyszeć niskie dźwięki, a nawet infradźwięki towarzyszące przemieszczaniu się płyt skorupy ziemskiej, które to przesunięcia powodują trzęsienie ziemi. Podobnie jest z lawinami i innymi niebezpiecznymi wydarzeniami. Czworonogi przeczuwające nadejście katastrofy na godzinę, bądź na kilka dni przed nią zachowują się nerwowo, dziwnie, nieswojo. Ich uszy wychwytyją to, co dla nas niesłyszalne, dźwięki przesuwających się mas śniegu, rozrywanych włókien drzewnych w łamanych gałęziach i odgłosy pękającego muru, które oznajmniają nadejście katastrofy.

Zapowiadanie nieszczęść

Na uwagę zasługuje również przepowiadanie nieszczęść, niekiedy też śmierci przez psy. W artykule dotyczącym węchu już była o tym mowa. Godny polecenia jest także program dokumentalny ukazujący historię psa mieszkającego w Domu Opieki w Stanach Zjednoczonych, który oznajmiał starszym osobom, że właśnie nadchodzi kres ich życia. Z jednej strony przerażające stworzenie, a z drugiej niezwykle czworonóg, lecz jego niecodzienne zachowanie można wytłumaczyć za pomocą doskonałego zmysłu węchu. Psy potrafią wyczuć, a raczej wywąchać wydzieliny zmieniających się tkanek ludzkich, np. przy nowotworach złośliwych, gdzie zaburzona synteza białkowa powoduje wydzielanie substancji o specyficznych zapachach. Pies wyczuwa nosem dane substancje, które nie są zwykłymi zapachami towarzyszącymi człowiekowi i dlatego też chce go ostrzec przed niebezpieczeństwem.



Niezwykłe zdolności

Istnieje wiele podobnych jak i odmiennych sytuacji, które z całą pewnością należy rozpatrywać każdą z osobna, co czynią dogłębnie naukowcy, ale żywię nadzieję, że chociaż podając i pokrótce rozważając przytoczone wyżej przykłady rozwiałam wątpliwości co do prawdziwości „szóstego zmysłu” u psa. Summa summarum nasz czworonóg nie posiada dodatkowego zmysłu, lecz te, którymi obdarzył go Pan Bóg potrafi doskonale wykorzystywać w codziennych sytuacjach. Niektóre zmysły mniejszego przyjaciela są lepiej rozwinięte od naszych, a inne mniej, lecz to nam nie przeszkadza, wręcz przeciwnie. Psie zmysły pomagają człowiekowi w różnych niebezpieczeństwach, okazując się szczególnie ważnymi w czasie kataklizmów, dzięki czemu raczej w tym miejscu można użyć sformułowania, iż psy posiadają niezwykle zdolności. Niezwykłe, ponieważ współpracując z człowiekiem, obdarzając go wielkim zaufaniem oraz przywiązaniem pies może uratować ludzkie życie, a życie to dar, o czym warto i należy pamiętać.

Wykorzystano: *Tajemnice psięgo umysłu* - Stanley Coren; *Księga psów* – David Taylor

Zdjęcia pochodzą ze stron:

<http://ciekawe.onet.pl/pies/artykuly/ocen-charakterszczenięcia,1,4954057,artykul.html>

<http://ciekawe.onet.pl/pies/artykuly/jaka-rase-wybrac,1,4954684,artykul.html>

Katarzyna Strzywińska – kynolog amator z zamiłowania ☺

Leśnictwo rok III

Teksty znane i nieznane

Gdy mamy kilkanaście lub dwadzieścia kilka lat ciągle się zakochujemy i równie często odkochujemy. Związanie naszego życia z drugą osobą wydaje się być czymś wiecznie wzniosłym, pięknym i idealnym. Takim też na początku jest. Właśnie dlatego większość ludzi z lezką w oku wspomina lata swojej młodości. To czas kiedy rzadko wiążemy miłość z odpowiedzialnością. Wtedy wiążemy ją z namiętnością, z pasją, z pięknymi słowami i gestami, z długimi spacerami i z długimi rozmowami. A czas niepostrzeżenie mija...i powoli nadchodzi to, co nieuchronne – stajemy się dorośli. Gdy w końcu wiążemy się z kimś na stałe, nasza perspektywa wraz z upływem lat stopniowo ulega zmianie. Okazuje się, że osoba, z którą jesteśmy wcale nie jest tak idealna jak była w naszym mniemaniu wiele lat temu. Z przerażeniem obserwujemy, że z każdym rokiem tracimy tą „pierwotną” radość bycia z kimś. Rozmawiamy wyłącznie o tym jak było w pracy i co kupić jutro na obiad. Na długie spacerowanie nie ma już czasu. Własny egoizm i cynizm coraz bardziej nas przytłacza i omamia zmysły. Zaczynamy ranić i szukamy jak najbardziej dla siebie wygodnego „wyjścia z sytuacji”. A ta druga osoba? Często pozostaje jej już tylko napić się kolejnej filiżanki kawy, tak jak w utworze zespołu Mike and the Mechanics.

PS 1. Wiliam Wharton napisał w jednej ze swoich książek, że miłość jest kombinacją trzech rzeczy: podziwu, szacunku i namiętności. Jeżeli jest żywa tylko jedna z tych rzeczy, to nie ma o co robić szumu. Jeżeli dwie, to jest niezłe. Jeżeli natomiast żywe są wszystkie trzy naraz, to śmierć jest już niepotrzebna – trafiamy do nieba za życia.

PS 2. Pamiętajmy jednak, że na niebo trzeba sobie zapracować.

BB

Mike and the Mechanics
“Another cup of coffee”
(album “Beggar on the beach of gold” 1995)

“Kolejna filiżanka kawy”

And she pours herself another cup of coffee

Ona nalewa sobie kolejną filiżankę kawy

As she contemplates the stain across the wall

Gdy przygląda się plamie na ścianie

And it's in between the cleaning and the washing

Pomiędzy sprzątaniem a praniem

That's when looking back's the hardest part of all

Najtrudniej jest patrzeć wstecz

And she always did her best to try and please him

Ona zawsze bardzo się starała aby go zadowolić

While he always did his best to make her cry

A on bardzo się starał by ona płakała

And she got down on her knees to stop him leaving

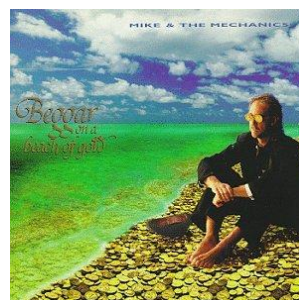
Ona padła na kolana by go zatrzymać

But he always knew one day he'd say goodbye

Ale on i tak wiedział, że pewnego dnia powie “żegnaj”

Where are your friends? Where are your children?

Gdzie są twoi przyjaciele? Gdzie są twoje dzieci?



Is this your house? Is this your home?

Czy to twoje mieszkanie? Czy to twój dom?

Does nothing ever last forever?

Czy nic nie trwa wiecznie?

Does everybody sleep alone? Oh

Czy wszyscy śpią samotnie?

And he tears the business tags from his old suitcase

On zrywa etykiety ze swojej starej walizki

As he packs away the pieces of his life

Pakując do niej kawałki swojego życia

They all love him but they always try to change him

Wszyscy go kochają ale wiecznie chcą go zmieniać

That's what happens when a girl becomes a wife

To właśnie się dzieje gdy dziewczyna zostaje żoną

And she pours herself another cup of coffee

Ona nalewa sobie kolejną filiżankę kawy

As the pictures leave a clean space on the wall

Gdy zostają puste miejsca po obrazkach na ścianie

And it's in between the leaving and the loving

Pomiędzy odchodzeniem a kochaniem

That's when looking back's the hardest part of all

Spoglądanie wstecz jest najtrudniejsze

Where are your friends? Where are your children?

Gdzie są twoi przyjaciele? Gdzie są twoje dzieci?

Is this your house? Is this your home?

Czy to twoje mieszkanie? Czy to twój dom?

Does nothing ever last forever?

Czy nic nie trwa wiecznie?

Does everybody sleep alone? Alone, no, oh yeah

Czy wszyscy śpią samotnie? Samotnie, nie, ...

Don't look back and don't give up

Nie patrz wstecz i nie poddawaj się

Pour yourself another cup

Nalej sobie kolejną filiżankę

Don't look back and don't give up

Nie patrz wstecz i nie poddawaj się

Pour yourself another cup

Nalej sobie kolejną filiżankę

And she pours herself another cup of coffee

Ona nalewa sobie kolejną filiżankę kawy

And she pours herself another cup of coffee

Ona nalewa sobie kolejną filiżankę kawy

Don't look back, coffee

Nie oglądaj się za siebie, kawa

She pours herself another cup of coffee

Ona nalewa sobie kolejną filiżankę kawy

Don't look back, don't give up

Nie patrz wstecz, nie poddawaj się

Another cup, huh, don't look back, don't give up

Kolejna filiżanka, nie patrz wstecz, nie poddawaj się

And she pours herself another cup of coffee

Ona nalewa sobie kolejną filiżankę kawy

Wróżby i horoskopy

Sosna 19IV – 13V

Okres rozluźnienia między ważnymi wydarzeniami może negatywnie wpłynąć na zdrowotność sosen. Nie pozwólcie, by wasza czujność została uspiońska – dzięki temu unikniecie przykrości związanych z nadchodzącym wyzwaniem. Nadchodzi czas, w którym nawet najbardziej zaangażowane społecznie sosny powinny poświęcić maksimum uwagi samym sobie.

Modrzew 14V – 19VI

W nowym roku modrzewie poczują się łyso. Brak dużych ilości światła i możliwości ruchu na świeżym powietrzu wpędzać was będzie w zimową depresję. Na to jednak znajdziecie remedium dzięki dobrym chęciom niepozornych drzew, na które zwykliście patrzeć z góry – najprawdopodobniej czeremchy lub leszczyny.

Jodła 20VI – 20VII

Wciąż oszołomione po sylwestrowym szaleństwie, jodły będą miały pewne problemy z odnalezieniem się w szarej codzienności. Powrót do nauki i nudnej rutyny może umilić wam odświeżony kontakt ze starym znajomym dębem. Uwaga – na początku roku jodły powinny stronić od towarzystwa sosen i czeremch.

Świerk 21VII – 9VIII

Święta nakarmiły wasze potrzeby kontaktu z rodziną, oraz naprawiły nadszarpnięte więzi. Teraz przyszedł czas na skierowanie uwagi w stronę spraw nauki i interesów. Według leśnego kalendarium, styczeń to najbogatszy miesiąc dla ambitnych świerków. Nie ma się co ociągać – do roboty!

Dąb 10VIII – 15IX

Dęby odnajdą się doskonale w tym trudnym dla drzew okresie. Dzięki wrodzonemu zamiłowaniu do nauki i rzetelnej pracy nie będą miały problemów z większością stawianych przez życie przeszkód. Co więcej, tegoroczna, jak na razie słaba zima nie da się we znaki dębom i pozwoli na całkowite oddanie się waszym hobby.

Buk 16IX – 30X

Według rozmieszczenia poczwerek w glebie, buki mogą w tym miesiącu paść ofiarą niespodziewanej choroby. Waszą czujność obniży stosunkowo ciepła zima i brak poważnych problemów w szkole czy pracy. Zaleca się, by rozsądne buki trzymały się odpowiedniego towarzystwa: najlepiej orzecha lub klonu.

Czeremcha 31X – 22XI

Po hucznym i bardzo udanym sylwestrze, czeremchy mają ochotę... na jeszcze więcej zabawy! W styczniu będzie rozpierać was energia, którą najlepiej wyladować podczas karnawałowych imprez. Niespodziewanie, szeregi imprezowiczów zasilić może pewien interesujący modrzew. Na

szczęście czeremchy nie powinny narzekać na problemy ze zdrowiem, a więc nadchodzący okres należy w całości do was.

Leszczyna 23XI – 29XI

Twoje ulubione, ciemne zacisze może ci się wydać wyjątkowo nudne. Leszczyny zapragną w życiu nowych wyzwań, doświadczeń. I bardzo dobrze - tak się składa, że podobnie czuje się pewna jabłoń, którą prawdopodobnie niedługo poznacie. Wspólne odkrywanie nowych pasji może okazać się przygodą życia.

Orzech 30XI – 17XII

Orzechy pograżą się w głębokiej melancholii, odczuwając głęboki spokój. Okres świąteczny pozwolił się wam wyszaleć i wyladować nadmiary energii. Teraz nadchodzi doskonały czas na odrobinę samotności i zerknięcie wgląd samego siebie – niektórzy z was odkryć mogą pewne skryte potrzeby. Nie lekceważcie ich!

Klon 18XII – 18I

Klony poczują się samotne w szarym tłumie. Po kolorowej jesieni, wasz entuzjazm wobec sztywnego ubioru osłabnie, wraz z zainteresowaniem innych. Nie martwcie się jednak, to nie czas na strojenie się – odrobina alienacji dobrze wam zrobi. Klony będą mogły poświęcić się zaległym sprawom.

Żywotnik 19I – 15II

Niektórzy z was zostali zapewne obwieszani świątecznymi lampkami, których dotąd nikt nie zdjął. Nie martwcie się – według Katalogu Niespodziewanych Zdarzeń Wróżki Gertrudy to dobry znak. Już niedługo wydarzy się coś, co może zmienić wasze życie na zdecydowanie ciekawsze – być może ma to związek z poruszeniem wśród ogrodników.

Jabłoń 16II – 11III

Zimowa pogoda – nawet tak ciepła, jak w tym roku – nie sprzyja jabłoniom w ogrodach. Pomachajcie gałęzią w stronę życzliwych ogrodników, którzy mogą pomóc stosując przeróżne zabiegi. W wypadku tych z was, którzy rosną w lesie sprawa nie jest aż tak poważna. Zarówno leśne, jak i ogrodowe jabłonie czeka jednak okres wzmożonego wysiłku.

Wiąz 12III – 18IV

Wiązy zimową porą poświęcą atrakcyjność wizualną na rzecz ciepłego ubioru i ochrony przed chorobami. Nie martwcie się jednak – w waszym otoczeniu na pewno znajdą się drzewa, które docenią wasze bogate, choć skryte wnętrze. Warto zwrócić uwagę na jodły i sosny.